

Kajman, Superbohater (ft. Z.B.U.K.U)

Jestem jak Peter Parker i Clark Kent
Codziennie trwam w swojej walce
Dobra ze złem
I mimo że nie mam siana tyle co Bruce Wayne
Wywołaj Hulka z Michała zaraz wybuchnie
Kolejny superhero nazwany oszustem
No bo po chu* mu tłuste bity, skoro jest kundlem
Nie mam czasu podawać ci wity
Bo sunę po tym tracku jak batmobilem w Gotham City
Dzień jak co dzień, poznaj mnie w uniformie
Z okularami na nosie, koszulą włożoną w spodnie
Naginam z laptopem w kieszenie, szeleszczą drobne
Na gapę idę, na słodkie bułki na potem
Co ja tutaj robię – myśli kołaczą po głowie
Trzeba rzucić ten wyścig, niech zobaczy moje moce
Trach, i tak narodził się superbohater
Ale z taką gwarzą i jej wyrazem?
Nie tym razem

Czasami czuje się jak ten, superbohater
I chyba łapie już sens
Musielibyśmy żyć inaczej
Ale w sumie dobrze jest, jak jest!
/2x

Sprawdź to
Nie jestem człowiekiem a mutantem
Odkryłem moc kiedy wziąłem bit i kartkę
Dziś w całej Polsce z majkiem superbohater majkel,
Co walczy z całym tym zepsutym światem
Paranormalny facet, pół człowiek, pół demon
Widać to w oczach, gdy płonę razem ze sceną
Idę dopełnić dzieło, ogień plus rider
Bo żaden z moich wersów, nie pisał go straiter
Też czuję się jak Clark Kent – podwójne życie
Superbohater po trasie odsypia weekend
W banku walczysz z kredytem
Na stypę nie zbierasz
Żyje się tylko chwile, więc żyje tym tu i teraz
Choć upadam nieraz, powstaje jak Heman
Bo nie moje mięśnie, Tylko serce daje siłę
Wiem kiedyś przeminę
Ale będę legendą
Na razie ciągle w drodze po nieśmiertelność

Czasami czuje się jak ten, superbohater
I chyba łapie już sens
Musielibyśmy żyć inaczej
Ale w sumie dobrze jest, jak jest!
/4x